

IMPERIALIZM BRYTYJSKI I ROSYJSKI
NA KARTACH „POLAND”
WILLIAMA GEORGE’A CLARKA

WOJCIECH JASIAKIEWICZ

Kim był Clark? William George Clark, urodzony w 1821 roku, zmarł w 1878. Erudyta, Szkołę średnią – grammar school – ukończył w Shrewsbury, Shropshire w zachodniej Anglii, mieście położonym nad rzeką Severn. Była to elitarna szkoła założona w 1552 roku przez króla Edwarda VI, w której uczył się również Karol Darwin. Studiował w Trinity College w Cambridge.

W 1844 roku został wybrany jako fellow w Trinity College i przebywał tam do 1873 roku. W czasie wakacji dużo podróżował zbierając w ten sposób materiał do swoich publikacji. W 1849 r odwiedził Hiszpanię i przedstawił swoje wrażenia w książce „Gazpacho” wydanej w roku 1850. W 1856 roku wraz z dr W.H. Thompsonem z Trinity College, Cambridge podróżował po Grecji, czego owocem była książka „Pelopponessus, or Notes of Study and Travel” wydana w 1858 roku. Następną pozycją jest interesująca nas książka „Poland” („Vacation Tourist”), w której W.G. Clark ukazuje swoje doświadczenia i odczucia z podróży do Włoch w okresie wyprawy Garibaldiiego oraz do Polski podczas powstania styczniowego.

Clark był również wydawcą, tłumaczem, założycielem czasopisma „Journal of Philology”, pisał i publikował poezje, zamieszczał artykuły w piśmie „Fraser’s Magazine”. Jego fundamentalnym dziełem było wydanie dzieł Szekspira; pierwszy tom ukazał się w 1863, a ostatni w 1866 r.

Pracował także nad wydaniem dzieł Arystofanesa. Nie zdołał zakończyć tych prac z powodu pogarszającego się zdrowia.

W 1853 został wyświęcony, wydał kilka swoich kazań, jednak w 1869 poinformował biskupa Ely, że występuje ze stanu duchownego.

Swój majątek zapisał Trinity College, z czego utworzono katedrę – lectureship – z literatury angielskiej, a pierwsza nominacja miała miejsce w 1883. Ceniony za lojalność, maniery oraz rozległą wiedzę.¹

Z tych krótkich danych biograficznych wnioskować można, że William George Clark nie był pospolitą postacią. Przyjaźnił się ze znanymi, ustosunkowanymi ludźmi, był albo wystarczająco bogaty, aby sfinansować swoją podróż do Polski, podczas której zwiedził Koronę, Litwę i Galicję, lub też był wystarczająco ważny, aby uzyskać pomoc finansową dla sfinansowania kosztów wyprawy. Ponadto bez trudu dostawał się na salony rosyjskie – zaproszono go na przykład na bal w Wilnie, który zaszczylił swoją obecnością sam gubernator Murawiew, znany w Polsce jako Murawiew Wieszatiel, rozmawiał także z rosyjskim specjalistą z zakresu budowy i organizacji więziennictwa i szpitali, pułkownikiem Lebediewem, członkiem Komitetu Więziennictwa – The Committee of Prisons – w St Petersburgu. Spotkania takie nie byłyby możliwe, gdyby Clark nie był ważną osobą. Rosjanie nie czynili mu żadnych wstrętów w realizacji programu jego podróży, a nawet chętnie pokazywali mu prowadzone przez siebie instytucje i ośrodki, jak na przykład więzienia i szpitale. Bez wątplenia mieli w tym swój własny interes, ale informacje o „dobroci Rosjan” i o wprowadzonych przez nich usprawnieniach w więzieniach i szpitalach przekazać na Zachód mogła tylko osoba dobrze usytuowana w kręgach brytyjskiego establishmentu i high society – Clark był przecież profesorem uniwersytetu w Cambridge.

Clark opisał podróż do Polski w swoim dzienniku „Poland” (Vacation Tourist or Notes of Travel in 1862-1863) wydanym przez Francis Galtona. Towarzyszył mu jego przyjaciel, prof. Birckbeck, o którym Clark mówi, że od dawna interesował się sprawami Polski i że znał najwybitniejszych Polaków tego okresu, żyjących zarówno w Polsce jak i poza jej granicami, chociaż nie wymienia żadnego nazwiska.² Clark wyraźnie zastrzega, że celem jego podróży jest wyrobienie sobie niezależnej opinii i obiektywnych sądów. Stwierdza, że chce „to get to the truth in all cases”.³ Mówi, że pozytywne nastawienie Rosjan do niego oraz wszelka pomoc, którą otrzymał od nich, nie może i nie mogła wpływać na niezależność jego sądów i surowe niekiedy opinie, które wyrażał o

Rosjanach.⁴ Surowość tych sądów wynikała tylko i wyłącznie z zaobserwowanej w Polsce sytuacji i nie miały na nie wpływu ani przychylność Rosjan, ani dobre stosunki, które utrzymywał z Polakami jego przyjaciel. Profesor Cambridge na początku swojej relacji z Polski wyraźnie podkreśla, że jego „gorącym pragnieniem jest dać bezstronne sprawozdanie z tego, co widział i słyszał” w Polsce.⁵

Książkę „Poland” pisał podróżnik, profesor znanego uniwersytetu angielskiego, pisarz, poeta, wydawca, osoba doświadczona w tego rodzaju twórczości – „Poland” była już trzecią książką – relacją z podróży.

Informacje zawarte w dzienniku Clarka można podzielić na szereg grup tematycznych. Nas jednak będą interesować te aspekty, które dowodzą, że książka ta to przykład imperialnych idei zarówno rosyjskich jak i brytyjskich.

W.G. Clark był dobrze przygotowany do podróży po Polsce. Zaopatrzył się w paszporty brytyjskie wydane przez brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych – Foreign Office, i podpisane przez odpowiednie władze rosyjskie w Warszawie. Ponadto, jak wspomina w swoim dzienniku, posiadał jeszcze jeden dokument; tym razem był to kawałek papieru bez żadnych podpisów, ale za to opatrzony pieczęcią i godłem, jak to ujął Clark, „of a certain other Government”, który zapewniał mu całkowite bezpieczeństwo w przypadku, gdyby napotkał w Polsce oddziały powstańcze.⁶ Ów kawałek papieru był skrzętnie przechowywany przez jednego z towarzyszy podróżującego Anglika.

Ów tajemniczy dokument, bez żadnych podpisów, opatrzony jedynie pieczęcią „pewnego Rządu” rzeczywiście gwarantował ochronę Clarkowi i jego towarzyszom i był respektowany przez polskich powstańców. W okolicach Kazimierza nad Wisłą wracając wraz z towarzyszami o północy do domu został zatrzymany przez polski patrol, składający się z kapitana wojsk powstańczych w mundurze wojskowym oraz dwóch powstańców, o których Clark mówi, że byli to „chłopi ubrani w baranice i uzbrojeni po zęby”.⁷ Anglicy wytłumaczyli oficerowi, jakiej są narodowości oraz przedstawili mu ów tajemniczy skrawek papieru. Sytuacja wyjaśniła się i po „przyjacielskiej i ożywionej rozmowie” powstańcy pozwolili im kontynuować podróż, honorując w pełni dokumenty tajemniczego rządu.

Rodzi się zatem refleksja, że ów „pewien inny Rząd”, o którym wspomina Clark, to rząd powstańczy. Oznacza to również, że Clark musiał nawiązać kontakty z przedstawicielami owego rządu bądź osobiście, bądź za pośrednictwem swojego Cicerone, profesora Birckbecka.

1 The Dictionary of National Biography Founded in 1882 by George Smith, edited by Sir Leslie Stephen and Sir Sidney Lee, from the earliest Times to 1900. vol. IV. Published since 1917 by the Oxford University Press, s. 410-411.

2 Clark, s. 235.

3 Ibidem.

4 Ibidem.

5 Ibidem, s. 235.

6 Ibidem, s. 288.

7 Ibidem, s. 292.

Posiadane dokumenty gwarantowały W.G. Clarkowi swobodne poruszanie się po Polsce, Litwie oraz Galicji. Miał on również możliwość jako wysoko postawiona w społeczeństwie brytyjskim osoba nawiązania kontaktów i spotkań z podróżującymi po Polsce Anglikami i udzielania im pomocy, jak to miało miejsce w przypadku niejakiego Andersona, którego zwolniono w wyniku interwencji Clarka u szefów policji i wojska w Grodnie. Co ważniejsze, angielski podróżnik i profesor dzięki swojej pozycji mógł spotykać się z ważnymi urzędnikami rosyjskimi. Przedmiot i przebieg rozmów na wysokim poziomie szczeblu, gdyż Clark rozmawiał na przykład z gubernatorem Murawiewem, czy też członkiem agend rządowych w Petersburgu, dowodzą, że władze państwowe Rosji korzystały szeroko z doświadczeń aparatu administracyjnego Wielkiej Brytanii. Okazuje się, że brytyjsko-rosyjska wymiana doświadczeń w tej dziedzinie to nie tylko pomoc Scotland Yardu dla carskiej ochrony – chodzi o misję dwóch inspektorów tej formacji Whichera i Walkera w Warszawie w 1862 roku⁸, „Poland” („Vacation Tourist”) Clarka dowodzi, że Brytyjczycy dzielili się z Rosjanami również swoimi doświadczeniami w dziedzinie więziennictwa. Otóż Wiliam George Clark chciał zapoznać się z systemem więziennictwa na Litwie i dlatego zwrócili się do władz z prośbą o zgodę. Okazało się jednak, że zgody takiej może udzielić jedynie generalny gubernator. Okazją do spotkania gubernatora Murawiewa było wielkie przyjęcie, na którym miał pojawić się sam Murawiew. Podczas rozmowy Anglicy przedstawili cel swojej wizyty i natychmiast uzyskali zgodę gubernatora na inspekcję więzień. Murawiew wydał rozkaz pułkownikowi Lebediewowi, dyrektorowi więzień, aby zaspokoił ciekawość Anglików. Następnego dnia rano płk Lebediew zjawił się w hotelu Anglików gotów do udzielenia wszelkiej pomocy. Lebediew był właściwą osobą, należał do Komitetu Więzień (The Committee of Prisons) w Petersburgu i jako urzędnik państwowy został wysłany do Wielkiej Brytanii, aby z pomocą Sir Joshua Jebb’a zapoznać się z systemem dyscypliny więziennej w tym kraju. Zdobyte przez pułkownika Lebediewa w Albionie doświadczenia miały być przeniesione na grunt imperium rosyjskiego. Pomoc i opieka, której doświadczył rosyjski urzędnik ze strony sir Joshua Jebb’a musiały być wszechstronne, gdyż wyrażał się o nim z największym podziwem.⁹

Lebediew miał spożytkować doświadczenia wyniesione z Wielkiej Brytanii na Litwie, dokąd skierowano go, aby zorganizował nowe więzienia, które były potrzebne, jak to wyraźnie ujął Clark, „for the effectual carrying out of Mouravieff’s plan”.¹⁰ Clark doskonale zdawał sobie sprawę z roli, jaką miał odegrać i odgrywał Murawiew na Litwie. Wielokrotnie mówi w swojej relacji z

⁸ W. Jasiakiewicz, *British Inspectors' Mission in Warsaw*, AUNC, vol. 320, Toruń 1998.

⁹ Clark, s. 281.

¹⁰ Ibidem, s. 281.

podróży do Grodna i Wilna o terrorze panującym na tych terenach, zna przypadek swojego rodaka Andersona i hrabiego Bispinga z Grodna, mówi o fabrykowaniu fałszywych oskarżeń, osobiście doświadczał wzmoczonej kontroli policji i wojska w Wilnie, sam mówi o „rządach terroru, które zamykały [wszystkim] usta”¹¹, mieszkańcy Wilna bali się rozmawiać z Clarkiem i jego towarzyszami, tracili swoją przysłowiową polską gościnną, podczas rozmów z Anglikami Polacy zmieniali temat rozmowy na bezpieczniejszy. Clark znał rozporządzenia Murawiewa i wiedział, jaki wpływ miały one na polskie społeczeństwo. Niektórzy towarzysze Clarka odmówili wzięcia udziału w przyjęciu, w którym miał uczestniczyć Murawiew, gdyż gardzili nim i jego czynami.¹² Clark znał również opinie swoich polskich przyjaciół z Warszawy, którzy przedstawiali go Anglikowi jako monstrum. Ponadto Clark sam wyraźnie stwierdził, że Murawiew jest okrutnym człowiekiem. Uznał, że nie jest może krwiożerczą istotą, jaką był w opinii Polaków, że być może nie doświadcza przyjemności z okrucieństwa dla samego okrucieństwa; po prostu przyjął obowiązek i zadanie stłumienia powstania na Litwie. Ponieważ żadne porozumienie i kompromisy nie były brane pod uwagę, jedynym sposobem wykonania powierzonego mu zadania były nie półśrodki, ale zastosowanie jedynie skutecznych metod: „to smite unsparingly and to destroy all whom he canot terrify into submission”.¹³ Dlatego też jego metoda to zastosowanie paraliżującego wszystkich terroru wyznając zasadę, że cel uświęca środki. Clark zresztą sam podaje rozliczne przykłady tych krwawych rządów terroru. Większość kart jego dziennika zajmują opisy bezprzykładnego okrucieństwa i zbrodni rosyjskich jak Szczuki, Jaworowka, Grodno, Wilno i wiele innych.¹⁴ Mówi o zsyłkach na Sybir, podaje przykłady wykonawców polityki terroru Murawiewa, którzy znajdowali przyjemność w popełnianiu zbrodni. W końcu zaś Clark używa niezwykle charakterystycznego zwrotu; mówiąc o polityce Murawiewa używa frazy „Muravieff’s „thorough” policy”¹⁵ Ujmuje wyraz „thorough” w cudzysłów. Termin „thorough” jest terminem znanym w historii Anglii i używano go dla określenia okrutnej i bezwzględnej polityki Thomasa Wentwortha, lorda Strafforda pacyfikującego Irlandię w czasach króla Karola I Stuarta.¹⁶ Lord Strafford został wezwany przez Karola I do Anglii, aby pomógł

¹¹ Ibidem, s. 275-276.

¹² Ibidem, s. 277.

¹³ Ibidem, s. 279.

¹⁴ Ibidem, s. 279. Passim.

¹⁵ Ibidem, s. 279.

¹⁶ Peter i Fiona Somerset Fry, *A History of Ireland*. London and New York, 1991, s. 148, Thomas Wentworth w liście do swego przyjaciela, angielskiego arcybiskupa Laud’a napisał: „And so, Thorough let us go and spare not”. Jak piszą P. i F. Somerset Fry, była to „polityka siły: bezwzględna determinacja, aby osiągnąć cele rządu bez względu na przeciwnictwa i konsekwencje”. Jego polityka w Irlandii przyniosła mu przydomek „Black Tom Tyrant”.

królowi rozprawić się z buntującym się parlamentem angielskim. Radził on Karolowi I zastosować bezwzględne i skuteczne środki dla stłumienia niepokornych. Działania Strafforda doprowadziły do zwołania najpierw Krótkiego, a potem Długiego Parlamentu, który przegłosował tzw. Act of Attainder i doprowadził do egzekucji lorda Strafforda pozbawiając w ten sposób Karola I jego najzdolniejszego i wiernego sługi.¹⁷

Użycie zwrotu „thorough” w odniesieniu do Murawiewa nie mogło być przypadkowe. William George Clark, jako wykształcony człowiek, profesor Cambridge musiał znać dokonania i politykę Thomasa Wentwortha, lorda Strafforda w Irlandii i właśnie znając doskonale tę politykę i jej metody świadomie określił rządy Murawiewa tym terminem. Komentuje zresztą skutki zastosowanej przez Murawiewa polityki, która doprowadziła do stłumienia powstania na Litwie mówiąc, że zastosowanie tych bezwzględnych metod unicestwiło powstanie, po którym pozostały już tylko rozproszone i słabe oddziały powstańcze.¹⁸

Lebiediew pokazał angielskim gościom jedno z więzień urządzone ostatnio w budynkach zakonnych. Wszystko oprócz kościoła zamieniono w więzienie, w którym przebywało 180 mężczyzn i 56 kobiet. Pokazano Anglikom kuchnię, łaźnię, pralnię oraz dużą salę na piętrze, w której więziono 40 kobiet pochodzących z klas średnich i wyższych. Salę wyposażono w łóżka przykryte szarymi kocami, ściany wybielono, nie było w sali żadnych mebli z wyjątkiem kilku krzesel. Były tam również małe cele pojedyncze i podwójne.

Cele dla mężczyzn miały 18 stóp na 15 stóp i mieściły osiem osób. Więźniom nie wolno było mieć żadnych książek z wyjątkiem książeczek do nabożeństwa. Goście wywnioskowali, że pokazane im więzienie to przykład wprowadzonej przez Lebiediewa reformy więziennictwa. Wszystkie zmiany wprowadzono bezpośrednio przy pokazaniu więzienia Anglikom; łaźnie nie były jeszcze w ogóle używane.¹⁹

Osiągnięcia Lebiediewa w dziedzinie reformy i tworzenia nowych więzień wzorowanych na systemie brytyjskim miał okazję podziwiać członek brytyjskiego parlamentu, który w późniejszym okresie odwiedził Wilno. Rosyjski pułkownik pokazał mu trzy więzienia. Oprócz jednak więzień reformowanych przez Lebiediewa była jeszcze cytadela służąca jako więzienie i, jak mówi Clark, nikomu nie pozwolono odwiedzić tego miejsca.²⁰ Wśród Polaków krążyły przerażające opowieści o okrucieństwach popełnianych w

Cytadeli, a zwłaszcza w Pawilonie 14. Clark nie powtarza zasłyszanych opowiadań, gdyż nie zdołał ich potwierdzić. Niemniej jednak formułuje opinie, że wszelkie reformy wprowadzane przez Rosjan polegające na wietrzeniu cel czy podawaniu w miarę przyzwoitego pożywienia nie zdołały polepszyć stosunków między Polakami a Rosjanami. Główny bowiem sens i cel utrzymywania więzień przez Rosjan to, według Clarka, „merely passage to exile or the grave”.²¹

O wiele bardziej szokujące są jego wypowiedzi dotyczące roli i funkcji szpitali. Clark odwiedził dwa szpitale, jeden dla rannych i chorych polskich powstańców, drugi zaś dla rannych i chorych żołnierzy rosyjskich. Pamiętać trzeba, że były to szpitale zreformowane według wzorów angielskich przez pułkownika Lebiediewa. W szpitalu dla Rosjan przebywało dziewięciu pacjentów, w szpitalu dla Polaków – trzydziestu czterech. Według zapewnień pułkownika Lebiediewa zarówno Rosjan jak i Polaków traktowano w jednakowy sposób, co znalazło potwierdzenie w obserwacjach poczynionych przez podróżnika angielskiego. William G. Clark zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że natychmiast po opuszczeniu szpitala, powstańcy polscy byli wieszani, rozstrzeliwani, zsyłani na Syberię lub też wcielani do armii rosyjskich służących na Kaukazie.²² Wiedział o tym również pułkownik Lebiediew. Dowodzi tego zdarzenie, którego świadkiem był profesor Clark. Lebiediew w towarzystwie angielskiego gościa odwiedzał sale chorych powstańców, odwiedził też salę, w której przebywał tylko jeden młody Polak. Chory powiedział coś żartobliwie do rosyjskiego pułkownika uśmiechając się szeroko. Rosjanin odwzajemnił uśmiech odpowiadając w podobny sposób. Clark nie zrozumiał niczego z tej wymiany zdań, więc poprosił Lebiediewa o wyjaśnienia, co znaczyła ta żartobliwa rozmowa. W odpowiedzi usłyszał, że Polak wyraził przekonanie, że zostanie powieszony, co też rosyjski pułkownik skwapliwie w żartobliwy sposób potwierdził.²³

Wszystko, co widział i czego doświadczył podczas swojej podróży po Polsce, Litwie i Galicji angielski profesor z Cambridge prowadziło do bardzo stanowczych i jednoznacznych opinii, które formułował i wyrażał na kartach swojej książki. Nie zgadzał się z występującymi w Anglii opiniami, że obie strony ponoszą winę za zaistniałą w Polsce sytuację, gdyż „Rosjanie wieszają, Polacy mordują sztyletami, strzelają do siebie zawsze, kiedy tylko nadarzy się im okazja, jedni są warci drugich, niech się wzajemnie pozabijają”.²⁴ Uważał, że

17 K. Feiling, *A History of England*, London, Melbourne, Toronto 1966, s. 469-470.

18 Clark, s. 280.

19 Ibidem, s. 285.

20 Reformy Lebiediewa prawdopodobnie miały służyć jako parawan zasłaniający prawdziwą sytuację w więziennictwie i zapewne pełniły rolę tzw. „wsi potiomkinowskich”.

21 Clark, s. 286

22 Ibidem, s. 282.

23 Ibidem w.

24 Ibidem, s. 303. „The Russian hang, the Poles stab; they shot each other when they have a chance; one party is as bad as the other; let them fight it out”.

Wielka Brytania ma obowiązek powstrzymać wyrządzane w Europie zło. Clark jest absolutnie przekonany o tym, że Polsce dzieje się okropna krzywda. Aby dojść do takiego wniosku wystarczyło zapoznać się z faktami. Nie zgadzał się z opinią, że zbrodnie są popełniane przez obie strony konfliktu. Stwierdzał bowiem, że za jedną osobę zgładzoną z rozkazu polskiego Rządu Narodowego, stu Polaków skazywano na śmierć lub dożywotnie zesłanie bez żadnej nadziei na uwolnienie, co według Anglika było gorsze niż śmierć.

Powyższe stwierdzenia dowodzą liberalnych poglądów W.G. Clarka, przedstawiają go jako przeciwnika drastycznych metod rozwiązywania sporów, potępiającego politykę rosyjską w Polsce, dostrzegającego pozytywne strony zarówno Polaków jak i Rosjan, starającego się ważyć swoje opinie i przedstawiać racje obu stron.

Jednocześnie jednak profesor z Cambridge jawi się jako obrońca imperialnej polityki brytyjskiej w Irlandii i Indiach. Clark odrzucał wszelkie porównanie stosunków polsko-rosyjskich do relacji angielsko-irlandzkich, które w tym czasie były dość powszechne. Clark odrzucał a priori wszelkie porównanie relacji zachodzącymi między odpowiednimi państwami argumentując to różnicami między porównywanymi państwami. Według niego Irlandia to kraj historycznie ubogi, który nie miał własnej historii, a jego język i cywilizacja miały swe źródła w Anglii. Zgodnie z tą opinią Anglia jawiła się jako dobroczyńca, który rządził w Irlandii w sposób bezstronny i absolutnie obiektywny, a Irlandczykom gwarantował równość z Anglikami. Każdy Irlandczyk mógł jak każdy mieszkaniec i obywatel Wielkiej Brytanii swobodnie o sobie decydować i robić to, na co przyszła mu ochota. Nie było więc żadnego powodu, aby Irlandczycy mieli się skarżyć na swój los. Clark staje się gorliwym obrońcą rządów brytyjskich w Irlandii i odrzuca wszelkie oskarżenia kierowane pod adresem rządu brytyjskiego traktując je jako retorykę wykorzystywaną do doraźnych celów politycznych. Ponadto takie sądy dotyczące Irlandii przypisuje ignorancji osób je formułujących twierdząc, że głód w Irlandii²⁵ nie miał nic wspólnego z przyczynami politycznymi, a rząd brytyjski robił wszystko, aby zaradzić tragedii. Dlatego odrażającym chwytym propagandowym były zwroty porównujące „agonię Polski” do „głodu w Irlandii”.²⁶ Clark wskazuje na działalność charytatywną prowadzoną w Irlandii zarówno przez osoby prywatne jak i instytucje państwowe.²⁷

W podobny sposób Clark rozprawia się z zarzutami dotyczącymi okrutnych rządów brytyjskich w Indiach. Rosjanie wykorzystywali wypadki w Indiach dla swoich doraźnych celów chcąc zamknąć usta tym kołom

25 Great Famine w Irlandii w drugiej połowie lat czterdziestych XIX wieku.

26 Clark, s. 304.

27 Ibidem.

politycznym w Wielkiej Brytanii, które krytkowały rosyjskie rządy terroru w Polsce. Nie dziwią zatem stwierdzenia formułowane przez Rosjan przypominających, że Brytyjczycy „blew the mutineers out of guns”.²⁸ Ciekawe jest to, że Clark broniąc brytyjskiej polityki w Indiach powołuje się na opinie Francuzów, których w innym miejscu atakuje za ich oskarżenia pod adresem Londynu dotyczące Irlandii. Clark zwiedzał Wilanów w towarzystwie między innymi konsula francuskiego, znanego z prac o rządach brytyjskich w Indiach. Odrzucał on twierdzenia rosyjskie usprawiedliwiające ich politykę w Polsce okrucieństwami popełnianymi przez Brytyjczyków w Indiach podczas powstania sipajów w Indiach w 1857 roku i wskazywał na fundamentalne różnice między sytuacją Polski i Indii. Według słów Francuza, tak chętnie cytowanych przez Clarka, w Indiach rasa wyższa rządziła rasą niższą w sposób nieporównywalnie lepszy niż miało to miejsce kiedykolwiek w historii tego kraju. Ta „lepsza rasa”, według słów angielskiego intelektualisty, miała na celu tylko i wyłącznie bezstronną sprawiedliwość oraz rozwój kraju. Inaczej wyglądała sytuacja w Polsce, gdzie rządzący należeli do rasy niższej, jako że Rosjanie byli o wiele mniej inteligentni niż Polacy i dlatego opierali się wszelkim próbom wprowadzania jakichkolwiek zmian na lepsze zarówno pod względem materialnym jak i moralnym. Tak więc, jak spokojnie konkluduje Clark, w Polsce ludzie zostali zmuszeni do powstania, a w Indiach natomiast powstanie wywołała grupka niezadowolonych i zbuntowanych pretorianów.²⁹

Całkowicie odmienne było położenie Polaków. Przede wszystkim Polacy stali na wyższym stopniu rozwoju cywilizacyjnego niż Rosja. Clark używa tutaj wyrazu „Muscovites”. Przywodzi to na myśl teorię przedstawianą przez księdza Duchinińskiego, który uważał Rosjan za przedstawicieli ludów uralo-alfajskich. Według tej teorii Rosjanie to Touranians – Turanie, którzy podszyci się tylko pod Słowian i opanowali tereny rdzennie słowiańskie. O ich prawdziwym pochodzeniu świadczył ich system władzy i stosunki panujące między władcą a narodem. Polska historia była o wiele bardziej wspaniała niż historia Rosjan, ich cywilizacja była o wiele starsza i bardziej dojrzała. Polska i Polacy pod każdym względem przewyższali swoich panów („masters”) W opinii angielskiego podróżnika Rosjanie nie mogli dla tych właśnie powodów nawiązać przyjaznych relacji z Polakami, nie byli w stanie ich ułagodzić i pozostawało im tylko i wyłącznie stosowanie przymusu. W taki właśnie sposób Rosjanie niejako zmusili Polaków do powstania.

W rozumowaniu Clarka widać wiele elementów wspólnych z imperialnym myśleniem Rosjan. Wydaje się, że mimo wszelkich różnic i niezależnych opinii

28 Ibidem, s. 304.

29 Ibidem, s. 267.

formułowanych i wyrażanych przez angielskiego intelektualistę, sposób traktowania podbitych przez siebie narodów oraz utrzymywania ich w zależności przy zastosowaniu wszelkich dostępnych metod jest taki sam u Clarka jak i u pułkownika Lebediewa czy gubernatora Murawiewa. Widać też wyraźnie echa ideologii panów, ideologii rasistowskiej, dzielącej narody na lepsze i gorsze. Takie właśnie poglądy głosił w późniejszym okresie Joshua Strong w książce „Our Country”³⁰ mówiąc o przeznaczeniu rasy anglosaskiej i jej misji cywilizacyjnej. Mówi o tym również Sir John Seely w książce „The Expansion of England”³¹, której skrócona wersja nie bez powodu została wydana w 1908 roku w kajzerowskich Niemczech.

Bibliografia

- Clark, W.G., *Poland. Vacation Tourists or Notes of Travel in 1862-1863*, ed. by F. Galton, London 1864.
- Feiling, K., *A History of England*, London, Melbourne, Toronto 1966.
- Fry, Peter i Fiona Somerset, *A History of Ireland*. London and New York 1991.
- Jasiakiewicz, W., *British Inspectors' Mission in Warsaw*, AUNC, vol. 320, Toruń 1998.
- Polakoff, K.I., Rosenberg, N., Bolton, G., Story, R., Schwarz, J., *Generations of Americans. A History of the United States*. London 1976.
- Seeley, J. R., *The Expansion of England*. Für den Schulegebrauch herausgegeben von Dr Edmund Köcher, Professor am Reform-Realgymnasium zu Magdeburg. Leipzig, Wien 1908.
- The Dictionary of National Biography Founded in 1882 by George Smith, edited by Sir Leslie Stephen and Sir Sidney Lee, *From the earliest Times to 1900*. vol. IV. Published since 1917 by the Oxford University Press.

30 K.I. Polakoff, N. Rosenberg, G. Bolton, R. Story, J. Schwarz, *Generations of Americans. A History of the United States*. London 1976, s. 488.

31 J. R. Seeley, *The Expansion of England*. Für den Schulegebrauch herausgegeben von Dr Edmund Köcher, Professor am Reform-Realgymnasium zu Magdeburg. Leipzig, Wien 1908.